

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, piątek, 15 listopada 1943 roku

Nr 299

# Dość mają Bevina!

**W parlamencie angielskim liczna grupa (72-ch) posłów domaga się zmiany jego polityki zagranicznej**

Posłowie socjalistyczni w brytyjskiej Izbie Gmin w liczbie 72 oświadczyli, że nie zgadzają się z polityką zagraniczną rządu i są przeciwni wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w czasie pokoju.

Zgłoszono 2 poprawki, z których pierwsza dotyczy służby wojskowej, a druga kompetencji związków zawodowych.

Jedną z poprawek, podpisaną przez grupę posłów, wyraża nadzieję, że rząd zmieni swą politykę zagraniczną w kierunku współpracy ze wszystkimi państwami, stosującymi politykę socjalistyczną i dążącymi do kontroli nad produkcją światową. Mowa jest również o konieczności prowadzenia takiej polityki, która zapobiegłaby konfliktowi między kapitalistycznymi USA i socjalistycznym Związkiem Radzieckim.

Konflikt taki przekreśliłby wszelkie nadzieje na utworzenie rządu światowego.

Premier Attlee na nieoficjalnym posiedzeniu prosił zbuntowanych posłów o wycofanie tych poprawek, na co się oni nie zgodzili. Komentatorzy polityczni mają nadzieję, że uda się jednak uniknąć generalnej dyskusji nad zgłoszonymi poprawkami. W każdym razie wszyscy są

na to przygotowani, że podczas ogólnej debaty bezwzględnie będzie zaatakowany Bevin i jego polityka.

Wniosek przeciw powszechnej służbie wojskowej podpisali posłowie Labour Partii.

## Pod dyktando Anglii Premier Egipcu „zgodził” się na 3-letnią okupację brytyjską

Między premierem Egiptu Sidki-paszą a ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevinem podpisany został „układ”, na mocy którego Wielka Brytania zachowuje prawo przejazdu i przelotu dla swych wojsk nad terytorium Egiptu aż do czasu ostatecznego wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu i ewakuacji wszelkich urządzeń i sprzętu wojskowego. Ewakuacja Egiptu przez siły zbrojne

Wielkiej Brytanii przewidziana jest na 3 lata.

Szczegóły układu brytyjsko-egipskiego zostały opublikowane przez prasę Wafdystów, ku wielkiemu niezadowoleniu premiera egipskiego. Sidki-pasza twierdzi, że „układ odpowiada życzeniom narodu egipskiego”, natomiast dziennik „Saut al-Uma” wyraził się, że premier bierze udział w spisku przeciwko Egiptowi.

# NIE MOGĄ STRAWIĆ

**wyniku wyborów we Francji. — Anglosasi próbują już intrygować i macić**

Już po ogłoszeniu wyniku wyborów we Francji, kółka polityczne wróciły uwagę na stanowisko, jakie zajmą zapewne wobec nowej sytuacji we Francji czynniki brytyjskie i amerykańskie. Wyrażono przekonanie, że Anglosasi nie zechcą się pogodzić ze zwycięstwem lewicy i z ewentualnymi zmianami, jakie mogłyby w związku z tym nastąpić.

Przypuszczenia te okazały się słuszne.

Już nazajutrz po wyborach Churchill uważał za wskazane wypowiedzieć publicznie swe „wątpliwości” co do przyszłości narodu francuskiego.

Od paru miesięcy b. premier angielski próbuje traktować Francję w ten sam sposób, w jaki traktuje Grecję. Również rząd angielski jest w całkowitej zgodzie z Churchilllem co do polityki w stosunku do Europy. Celem tej polityki jest uczy-

nić z Niemiec żandarmeria Europy.

Churchill i rząd angielski chcą wznowić kampanię o utworzenie bloku zachodniego, w którym „mile widziana” byłaby Francja. Pragnienia te spotkały się jednak ze zdecydowanym niepowodzeniem — wybory francuskie były odpowiedzią na plan stworzenia osławionego „bloku zachodniego”

Z Paryża donoszą, że biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej wysunęło żądanie, aby na czele nowego rządu francuskiego stanął przedstawiciel partii komunistycznej.

## Zdrajcy Francji

**odpowiadają za kolaboracjonizm**

W Lionie rozpoczął się proces grupy członków t. zw. partii ludowej, która w czasie wojny współpracowała z okupantem niemieckim. Oskarżonym zarzuca się ponadto denuncjowanie obywateli francuskich i wydawanie ich w ręce gestapo.

## Strajki w Iranie

**odpowiedzią robotników na terror rządowy**

Irańscy pracownicy kolejowy ogłosili strajk jako odpowiedź za rozstrzelanie grupy kolejarzy w dniu 10 listopada. — Rząd irański stosuje ostatnio systematyczny terror wobec działaczy robotniczych.

## Zastępca Goeringa

**przed sądem w Norymberdze**

W Norymberdze zapowiedziano urzędowo, że proces b. marszałka lotnictwa niemieckiego Milch'a rozpocznie się około 15 grudnia br.

## Faszyzm w USA

W Stanach Zjednoczonych opublikowano nowe dowody, świadczące o współpracy organizacji Ku-Klux-Klanu z faszystami zagranicznymi. Pomocnik prokuratora naczelnego w stanie Georgia oskarżył Ku-Klux-Klan o usiłowanie złączenia się z innymi organizacjami faszystowskimi. W roku 1940 Ku-Klux-Klan nawiązywał łączność z organizacjami skrajnie faszystowskimi jak np. „Srebrnych Koszul”. Obecnie Ku-Klux-Klan jednoczy się ze skrajnie reakcyjną organizacją „Ameryka ponad wszystkim”

## WOJNA DOMOWA W GRECJI

**Wojska Tsaldarisa poniosły nową klęskę**

W północnej Grecji wybuchły poważne starcia między wojskami rządowymi, wspieranymi przez brytyjskie oddziały okupacyjne, a powstańcami. Bitwa zakończyła się porażką wojsk rządowych. Gabinet ateński obraduje nad wytworzoną sytuacją.

Sofianopolis twierdzi, że obecna sytuacja może doprowadzić do zatargów z państwami ościennymi. Do zlikwidowania zamieszek może się przyczynić jedynie ustąpienie rządu Tsaldarisa.

## Realizacja uchwał poczdamskich

**Początek likwidacji wielkiego przemysłu niemieckiego**

Sojusznicza Rada Kontrolna zawiadomiła, że przystąpiono do demontowania fabryk niemieckich na rachunek odszkodowań wojennych wartości 23 milionów dolarów. Zdemontowaniu podlegają głównie fabryki znajdujące się w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Między zakładami, przeznaczonymi do podziału znajdują się zakłady Messer-

schmidta, fabryki chemiczne i materiałów wybuchowych.

Część tych zakładów przeznaczona jest na pokrycie odszkodowań dla Związku Radzieckiego i Polski.

Wicepremier Turynii oświadczył w Weimarze, że dalsze demontowanie zakładów przemysłowych na rachunek odszkodowań w Turynii „doprowadzi do bankructwa tego kraju”

## Ważą się losy Francji

Opinia francuska zajmuje się obecnie sprawą utworzenia nowego rządu oraz kandydaturą na przyszłego prezydenta republiki.

Prawica, zachęcana i inspirowana z za Kanału, usiłuje przeszkodzić porozumieniu socjalistów z komunistami w sprawie utworzenia wspólnego rządu.

Wysuwana jest kandydatura Herriota na prezydenta.

Komuniści oświadczyli, że gotowi są przyjąć całkowitą odpowiedzialność za losy demokratycznej Francji.

## Włochy i Jugosławia porozumiają się bezpośrednio w sprawie Triestu?

Sprawa Triestu budzi ponownie zainteresowanie świata politycznego. Krają pogłoski bezpośrednich rokowań między Jugosławią a Włochami, co zostałooby z wielkim zadowoleniem przyjęte Radę Czterech Ministrów.

Rząd amerykański doręczył rządowi włoskiemu notę, w której oświadcza, że Włochy i Jugosławia mają pełne prawo prowadzenia bezpośrednich rokowań pod warunkiem, że opierać się będą na decyzjach już powziętych przez konferencję ministrów Wielkiej Czwórki.

Nota amerykańska do rządu włoskiego jest odpowiedzią na deklarację, złożoną przez ministra Nenni.

## Trzesienie ziemi w Peru

Agencja Reutersa donosi z Limy, że w wyniku trzęsienia ziemi, jakie miało miejsce w północnej części Peru, przeszło tysiąc osób poniosło śmierć.

## Okrety USA

**„z wizytą” w portach tureckich**

Do tureckiego portu w Smyrnie zawinęły amerykańskie okręty bojowe „Randolph” i „Fargo” w towarzystwie lżejszych jednostek. Następnie okręty udadzą się do portu w Marmarze, znajdującego się naprzeciwko wyspy Rodos.

## Terror w Grecji

**nie może być dłużej tolerowany**

Donoszą z Nowego Jorku, że Amerykański Związek Pomocy dla demokracji greckiej wystosował apel do prezydenta Trumana prosząc go o interwencję w sprawie ofiar nietolerancji politycznej w Grecji.

Związek oskarża rząd monarchistyczny o tolerowanie aresztowań i przesładowanie członków greckiego ruchu oporu, którzy podczas wojny walczyli przeciwko Niemcom i Włochom.

Wymierający zawód

# Niewolnice domowe

## Stużących jest coraz mniej. — Wpłynęły na to zmiany gospodarcze i demokratyzacja obyczajów

Przemiany, jakie nam dane było przeżyć, mają wielki wpływ na nasze codzienne życie. Nastąpiła szeroka demokratyzacja społeczna, demokratyzacja poglądów. Nie jest to czczy frazes — mówią o nim fakty. Zanotujemy jeden z faktów, drobny i może jaskrawy, ale świadczący dobitnie o tym, że dużo zmieniło się w poglądach ludzi. Na przykład dane statystyczne podają o zanikaniu jednego zawodu, mianowicie służby domowej. Czego to dowodzi?

Przed wojną, niepracująca żona nawet najskromniej zarabiającego urzędnika, kupca, czy rzemieślnika, musiała mieć służącą. Składało się na to: wychowanie domowe przeciętnej pani, wychodzącej za mąż, nie znającej zajęć gospodarskich, oraz pogląd, że praca fizyczna hańbi i że „nie wypada” szorować garnki, czy palić w piecu. Poza tym niedza większa zmuszała młode dziewczyny do szukania zajęcia w mieście, gdzie znów bezrobocie nie pozwalało na znalezienie niewykwalifikowanej robotnicy pracy w fabryce. Z konieczności dziewczyna stała się służącą.

Nędznie wynagradzana, zwykle traktowana przez swoją „panią” jak bydle robocze, wyzywana od „kocmołuchów” i „garnkotłuków”, ciężki los miała taka „domowa niewolnica”.

Zwykle w środowisku mieszczańskim wszyscy domownicy wyładowywali swoje złe humory i niepowodzenia życiowe na błędnej, bezbronnej dziewczynie.

Przed wojną niewolnic tych było w Polsce przeszło 400 tysięcy. W Łodzi i województwie łódzkim 35 tysięcy. Liczby, jak widzimy, ogromne. Obecnie w Łodzi jest około 3000 służących. Statystyka ogólnopolska nie jest nam na razie znana. Ale na pewno z blisko półmilionowej armii służby domowej pozostały już tylko nie-

liczne niedobitki. Czemu to przypisać?

W pierwszym rzędzie temu, że nie ma w Polsce bezrobocia. Nawet niewykwalifikowane robotnice mogą znaleźć zajęcie w przemyśle czy w różnych przedsiębiorstwach państwowych lub spółdzielczych. Następnie duży wpływ ma podniesienie stopy życiowej ludności wiejskiej. Reforma rolna oraz Ziemia Odzyskana dały nowe warsztaty pracy ludności rolniczej, napływ jej do miast znacznie zmalał. To są przyczyny natury gospodarczej. Inna, również ważną przyczyną, jest przebudowa poglądów, wynikła na skutek rozpowszechnienia idei demokratycznych. Teraz żaden robotnik czy robotnica nie zniósłby takiego traktowania, z jakim przed wojną spotykał się na każdym kroku. Dzisiaj żadna dziewczyna nie pozwoliłaby na to, aby „pani” nią poniewierała. Dlatego do służby domowej, gdzie zawsze może nastąpić złe traktowanie i poniewieranie godności, nikt się dzisiaj nie kwapi.

Obecnie zatrudnione służące są dobrze płatne. „Panie” w demokracji również się zmieniły. Nie pozwalają sobie na wybry-

ki w stosunku do służących. Traktują je tak, jak należy traktować człowieka, z pełnym szacunkiem dla jego pracy.

Przed wojną, w krajach zachodnich oraz w Ameryce, nie mówiąc już o robotniczym państwie ZSRR, służba domowa była rzadkością. Społeczeństwo nie było tak nasycone „pańskością”, jak w Polsce.

Służba domowa na zachodzie — byli to zwykle fachowcy, często po ukończeniu specjalnego wykształcenia — znajdowała zwykle zatrudnienie u ludzi bardzo majątnych, lub na bardzo wysokich stanowiskach. Przeciętny mieszczanin tylko na prowincji mógł sobie pozwolić na służącą.

Widzimy więc, że szybko dokonał się u nas przewrót poglądów i szybko znikają szlacheckie tradycje posiadania własnej służby — a przecież tradycje te pieczołowicie były naśladowane i kontynuowane przez drobniomieszczaństwo.

Ciężkie warunki wojenne nauczyły nasze panie — pracy. Kobiety, wymagające stałej służby domowej należą do rzadkości, a służących jest coraz mniej i wymiera plemię domowych niewolnic, którym demokracja przyniosła wyzwolenie. (kz)

## „Bimbrarze” do Obozu Pracy

### Komisja specjalna otrzymała dyspozycje

Jak się dowiadujemy, Komisje Specjalne zostały upoważnione do rozpatrywania spraw przeciwko „bimbrarzom” na miejscu przestępstwa.

Odład sprawy takie nie będą kierowane już do prokuratury. Komisja Specjalna będzie mogła w trybie doraźnym wymierzyć karę, kierując z miejsca winnych do Obozu Pracy.

Kwestia budek i sklepików z samogonem, czyli tzw. pospolicie „bimbrem”, to duża bolączka naszego miasta. Pomijając

już bowiem oszustwa podatkowe, producenci „bimbru” podają klienteli wodę najpośledniejszego gatunku, który powoduje ciężkie zaburzenia wewnętrzne a często także i ślepotę.

Ponieważ nie pomogły kontrole a nawet nakładane kary, władze postanowiły użyć radykalniejszych środków i w związku z tym wydane zostały zarządzenia o rozpatrywaniu przez Komisje Specjalne spraw przeciwko „bimbrarzom” na miejscu w trybie doraźnym, celem kierowania ich do Obozu Pracy. (g)

Codzienna nowelka „Expressu”

## W epoce automatów

Mister Britte obudził się. Przeciągnął się, spędzając z powiek resztki snu, poczem nacisnął guzik umieszczony nad łóżkiem, zaopatrzony w napis „Śniadanie”.

Natychmiast otworzyły się drzwi w przeciwną stronę i do pokoju wkroczyła pokojówka — automat w białym fartusku. Szybko krocząc, przysunęła do łóżka stolik, na którym stało przygotowane śniadanie i równomiernie obliczone ruchami, nalala do filiżanki kawę. W czasie, gdy mister Britte pił i jadł, pokojówka — automat skromnie stała na stronie, z zastygłym uśmiechem na porcelanowej twarzy.

— Dziękuję Mary — powiedział mister Britte, otarł usta serwetką i uszczypnął pokojówkę w podbródek (w tym miejscu był guzik). Pokojówka pośpiesznie zebrała filiżankę i pieczywo na tacę i cofając się, znikła ze stolikiem za drzwiami, które zamknęły się natychmiast.

Mister Britte wyskoczył z łóżka i nacisnął guzik z napisem „umywalnia”.

Z jednej ze ścian wyskoczyła marmurowa miednica ze wszystkimi przyborami do mycia. Tuż za nią statecznymi krokami wszedł fryzjer — automat w białym kitlu z brzytwą i serwetką w rękę. Gdy mister Britte umył się i usiadł na specjalnym krześle, fryzjer przystąpił do pracy. Kilkomina energicznymi ruchami namydlił twarz swego pana i szybko go ogolił. Spryskał później włosy wodą kolońską i uczesał je, poczem kładąc się nisko znikł w ścianie.

Po fryzjerze na scenę wystąpił auto-

mat — kamerdyner. Przyniósł świeżą bieliznę i starannie oczyszczone ubranie mister Britta. Po dziesięciu minutach mister Britte, ubrany, wszedł do samochodu. Nachylił się i na plecach szofera nacisnął guzik: „biuro”.

Gdy mister Britte wszedł do swego biura, wrzała tam praca w pełni. Cały sztab automatów: sekretarz, buchalter, dwie stenotypistki, dwie radiotelefonistki. Pięknie ubrany boy wyciągnął rękę, by przyjąć palto, kapelusz i łaskę od swego pana.

Mister Britte usiadł przy swoim biurku. Sekretarz elegancko ubrany przysunął mu poranną pocztę.

— Co słychać panie Combe? zapytał mister Britte.

Sekretarz nic nie odpowiadał, zachowując powagę na swej gładko wygolonej twarzy.

— Dureń jesteś, mój chłopcze — dołdał mister Britte — ale rozumiesz co się do ciebie mówi. Wiesz tylko to, co ci natchali do miedzianego łań w fabryce. Śmiejąc się do sekretarzowi prztyka w czoło, ale zaraz z grymasem bólu na twarzy, cofnął rękę.

— Ale leń twardy — mruknął do siebie. Przystąpił do pracy. Sekretarz przysunął mu plik zamówień. „Z Manchesteru 600 motorów... Termin — 3 miesiące... Hm...” Niech pani pisze do Kresby.

Nacisnął guzik na biurku. Maszynistka podniosła rękę nad maszyną. Rozległo się lekkie skrzypienie.

— Pani znów skrzypi? — zawołał

mister Britte. — Te automaty Smitsa nie są nie warte. Trzeba będzie je wyrzucić i kupić harrisonowskie. Proszę pisać.

I mister Britte rozpoczął dyktować przez elegancką tubę, połączoną z automatem. Palec maszynistki szybko przebiegał po klawiszach...

Samochód stanął przed wielkim domem towarowym Crepton et. Comp.

Gdy mister Britte wszedł do środka, podbiegł do niego automat — zarządzający ubrany jak skończony gentleman. Zaprowadził klienta do metalowej tablicy, na której widoczne były ceny i gatunek towaru. Mister Britte nacisnął jeden z guzików. Natychmiast podbiegła do niego sprzedawczyni — automat, przysunęła wysokie krzesło, na chwilę znikła i zjawiała się, niosąc w ręku żądane przez mister Britte obuwie. Ukłękła, przysiadła. Mister Britte patrzył na jej szybkie, zręczne, ale zarazem tak bardzo jednostajne ruchy i poczuł nagłe, że ogarnia go wściekłość.

— Wstrętna lala drewniana — mruknął pod nosem.

Mister Britte siedział w pierwszym rzędzie, największego na świecie teatru rewii „Kosmos”. Po scenie biegł automat — konferencier.

— Szanowna publiczności — mówił donośnym głosem. — Za chwilę zaczynamy. Usłyszycie państwo niezrównanego wirtuoza skrzypka-automat Jonsa Cambridge. Przy pianinie znakomity automat Harry Chester.

Conferencier znikł. Rozpoczęło się przedstawienie. Jons Cambridge wyszedł na scenę powitany burzą oklasków. Koncert przeszedł wszystkie oczekiwania. Publiczność entuzjastycznie wzywała kilkakrotnie skrzypka na bis.

## Nasze Pady

„M”. Nigdy nie należy słuchać ludzkich obmów. Szczególniej o ludziach, których kochamy. Sama Pani musi mieć tyle krytycyzmu, by zdać sobie sprawę, czy kocha on Panią naprawdę, czy też widzi w tym tym interes. Prawdziwą miłość poznać przecież tak łatwo!

LENA Z SIENKIEWICZA. Od czasu do czasu atelier filmowe „Filmu Polskiego” na ulicy Łąkowej 29 angażuje artystów jest to jednak zajęcie dorywcze i stanowczo powinna Pani mieć jeszcze inny fach.

MACIEK S. W sprawie motoru samolotowego niech się Pan zgłosi do Aeroklubu Łódzkiego, 6-go Sierpnia 1/3, który ma ten motor dla swoich członków sprowadzić.

NINA. Do gimnazjów leśniczych przyjmowani są tylko mężczyźni.

W. T. z W. P. Niech się Pan zapisze do ZWM, lub TUR-u.

JAGODA. Nie ma sposobu „utrzymania” przy sobie mężczyzny. Jest to tylko kwestia siły uczucia jakie ma dla danej kobiety. Jeżeli on mieszka z matką i matka jest w domu, gdy go Pani odwiedza, nie ma w tym nic niewłaściwego.

TADEK. Obrzmienia palców mogą pochodzić z anoreksji. Powinien się Pan udać do lekarza — jeżeli nie należy Pan do Ubezpieczalni Społecznej, może Pan przecież udać się do ambulatorium Czerwonego Krzyża, gdzie poradą nie kosztuje 500 zł.

HALINKA. Na małżeństwo trzeba się zdecydować, gdy człowiek, pomimo posiadanych wad — pewny jest swego wyboru. Pani waha się. Charakterystyczne dla miłości jest to, że człowiek woli męczyć się i cierpieć z człowiekiem kochanym, niż zarywać spokój z kimś, kto jest nam obojętny.

Gwiazdka „Expressu”

KUPON Nr. 6

wyciąć i zachować

# WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



ZOŁNIERZ: — Wohin?...  
WACEK: — Nie do Chin, do Łodzi!  
ZOŁNIERZ: — Nie ma drogi!



WACEK: — Utopię się w śniegu...  
WICEK: — Cierpliwością Pójdziemy naokoło, przez Widzew!



WACEK: — Wracamy do domu...  
POLICJANT: — Weg! Nie wolno!  
WICEK: — Żebyś ochrypli...



WACEK: — Czy do nas strzelają?  
WICEK: — Na to wygląda! Widocznie taki teraz jest zwyczaj...

## Nowa lista

### ukaranych nieuczciwych kupców

Sąd starościński przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko - Łódzkim ukarał następujące osoby za nieujawnienie, względnie pobieranie nadmiernych cen:

Włodmirską Kazimierę — wł. sklepu galant., ul. Narutowicza 19 — na 10.000 zł. grzywny, Stachlewskiego Wacława, wł. sklepu galant., ul. Pomorska 22 — na 15 tysięcy zł., Zawadzkiego Stanisława, wł. sklepu z obuwiem, ul. Piotrkowska 56 — na 20.000 zł., Kozłowską Kazimierę, właśc. sklepu galant., ul. Narutowicza 2 — na 8 tysięcy zł., Bobowskiego Feliksa, wł. sklepu galant., ul. Narutowicza 7 — na 15.000 zł., Pijanowską Wandę, eksp. piekarni, ul. Krakusa 13 — na 10.000 zł., Szymaniaka Stanisława, kierownika filii piekarskiej, ul. Daszyńskiego 48 — na 12.000 zł., Stankiewiczą Józefę, wł. hurtowni galanteryjno-włókienniczej, ul. Piotrkowska 19 — na 30 tysięcy zł., Rubiniowicz Halinę, wł. hurtowni mydlarskiej, ul. Narutowicza 7 — na 20.000 zł., Leszczyńską Irene-Zofię, właśc. baru, ul. Piotrkowska 69 — na 10.000 zł.

## Nie wylewać płynów do puszek blaszanych na podwórzu

Coraz częściej zdarza się, że do puszek blaszanych do śmieci ustawionych na podwórkach lokaterzy domów wylewają wodę, lub nieczystości.

Ze względu na zamarzanie wszelkich płynów już w obecnej porze roku, nie mówiąc o zimie, usuwanie zawartości puszek-śmieciaków jest bardzo utrudnione. Walce w śmieciarkach - samochodach nie wciągają brył lodu i często się psują, co przyczynia się do opóźniania w wywożeniu śmieci.

Zakład Oczyszczania Miasta apeluje do wszystkich mieszkańców Łodzi, by do puszek-śmieciaków nie wylewali żadnych płynów, a przez to umożliwili szybkie opróżnianie podwórek ze śmieci i nie narażali miasta na koszty, związane z reparacją zepsutych samochodów-śmieciarek.

## Nagroda literacka

za dzieło

### o przeżyciach więźniów w obozach

Zarząd Miejski postanowił przyznać Polakom Związkiowi b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych 10.000 zł. na ufundowanie nagrody literackiej pn "Nagroda Zarządu Miejskiego w Łodzi na utwór literacki poświęcony przeżyciom więźniów politycznych w obozach koncentracyjnych lub więzieniach".

## Stypendia i zapomogi dla uczącej się młodzieży

Kolegium Zarządu Miejskiego na posiedzeniu w dniu 6 brn. przyznało 39 stypendiów po 1000 zł. mies. oraz 17 studentom jednorazowe zapomogi w wysokości po 3000 złotych.

Ponadto na tym samym posiedzeniu 26 uczniom szkół średnich i zawodowych zostały przyznane stypendia w wysokości po 500 zł. miesięcznie oraz 25 uczniom przyznano jednorazowe zapomogi w wysokości po 2000 zł. i 15 uczniom jednorazowe zapomogi w wysokości po 1500 zł.

## Przyszła kryzyska na Matyska...

# Ukarani dyrektorzy

## Za okradanie robotników i państwa szereg dyrektorów wysłano do Obozu Pracy

Tak się akurat złożyło, że okres najbardziej owocnej pracy Komisji Specjalnej przypada obecnie, w pierwszą rocznicę działalności tej instytucji.

Oto obfite żniwo ubiegłego tygodnia, który stał się czarnym tygodniem dla nieuczciwych panów „dyrektorów i kierowników”.

Niezaszczytną listę otwiera STANISŁAW LOREK, kierownik działu pracy i placu fabryki „Tebach” w Łodzi, który zerwał na własnych robotnikach.

Lorek przywłaszczył sobie płace robotników; ażeby się wyliczyć z tych pieniędzy, fałszował podpisy fikcyjnych odbiorców. Komisja Specjalna skazała go na rok pracy przymusowej w Jaworznie.

Pracowników swych okradał również WACŁAW RYBICKI, kierownik Zarządu Lasów Miejskich we Włocławku. Skorzystal on z tego, że pracujący w lasach robotnicy nie wiedzieli, że Wydział Apro wizacji przyznał im paczki UNRRA i przywłaszczył sobie 6 takich paczek. Posiedzi za to w Obozie Pracy okrągły rok.

Drugą kategorię przestępców, ukaranych obecnie przez Komisję Specjalną, stanowią szkodnicy, którzy produkowali „na własny rachunek”.

FRANCISZEK SROKA, kierownik fabryki „Grzeszyńska Manufaktura” w Pabianicach, produkował towar dla prywatnych zleceniodawców bez zwolnienia Zjednoczenia, czerpiąc z tego pokaźne zyski. Skazano go na 9 miesięcy Obozu Pracy.

Takim samym szkodnikiem, który powierzona mu placówkę handlową traktował jako prywatny sklepik, okazał się FRANCISZEK ŚLIWIŃSKI, dyrektor fabryki marmelady i przetworów owocowych „Społem” w Piotrkowie, który celowo obniżał zawartość cukru w produkowanych artykułach a przetwory te sprzedawał na wolnym rynku. Skazano go na jeden rok pracy, uwzględniając sędziwy wiek (70 lat).

Na 18 miesięcy Komisja Specjalna skazała innego szkodnika, EDWARDA PRZYDATKA, kierownika młyna państwowego w Świeciu, woj. bydgoskie, który prowadził rabunkową gospodarkę, niedozwolo-

ny przemiał przywłaszczył sobie pasy skórzane.

Na 2 lata skierowano do Jaworzna JÓZEFA KORBELĘ i ZYGMUNTA MISTĘ, którzy dopuścili się innego rodzaju przestępstwa.

Korbela, jako zarządca poniemieckiej firmy „Króllycki Handel Żelaza”, postanowił obłowić się na sprzedaży remanentu poniemieckiej firmy. Aby móc to przeprowadzić, skontaktował się z rzeczoznawcą Mista, który dla umożliwienia oszukańczej machinacji zbyt nisko oszacował wartość remanentu firmy. Remanent ten Korbela sprzedał po znacznie wyższych cenach, dzieląc się różnicą z fachowym rzeczoznawcą.

Poza tym Komisja Specjalna wysłała na pobyt 18-miesięczny do Jaworzna całą szajkę, przemycającą towary z Czechosłowacji, a mianowicie Franciszka Mustapicza, Mikołaja Kasticza i Janinę Litwicką, wszystkich z Bytomia. Cały przemysł znaleziony przy nich uległ konfiskacie na rzecz Skarbu Państwa. (i)

# URLOP ZA 750 ZŁ.!

## Od 1 grudnia rozpoczyna się zimowy sezon wczasów. — Tani pobyt w Zakopanem, Spale, Krynicy, Karpaczu i t. d.

Tani i przyjemny urlop w okresie obecnej drożyzny, to problem niełatwy do rozwiązania. Wiemy, że bardzo dobrze możnaby się zabawić i spędzić czas w luksusowych willach na Wybrzeżu, lub wykwintnych pensjonatach w miejscowościach kuracyjnych, lecz ktoś ze zwykłych śmiertelników może sobie pozwolić na płacenie 1.000 złotych a nawet i więcej dziennie? Te przybytki dostępne są tylko dla wybranych, a przeważnie dla tych, co to „nie sieją, nie orzą, a zbierają”...

Tym wszystkim zaś, którzy żyją z uczciwej pracy, przychodzi w sukurs Fundusz Wczasów Pracowniczych, umożliwiając im spędzenie 2-tygodni urlopu wprawdzie nie komfortowych i rozkosznych willach, ale w czystych i wygodnych Domach Wypoczynkowych, a co najważniejsze — po cenach rzeczywiście dostępnych dla każdego.

Jaki bowiem robotnik, czy pracownik nie może sobie pozwolić na wydatnie około 750 złotych na 2 tygodnie urlopu, spędzonego w naszym pięknym Zakopanem?

A tyle właśnie wynoszą koszty, ponoszone przez pracownika.

Z akcji wczasów pracowniczych w okresie lata skorzystało w Łodzi około 12.000 osób. Wielu pracowników posta-

nowiło wykorzystać urlop zimą i rozkoszować się pięknem naszych Tatr, okrytych śnieżną szatą, wspaniałymi krajozrazami dolnośląskimi i t. d.

Fundusz Wczasów rozporządza wolny mi miejscami w następujących miejscowościach: Zakopane, Spala, Krynica, Jelenia Góra, Bierutówce, Karpacz, Szklana Poręba, Matejkowice, Kudowa, Duszniki, Szczyrk, Wisła i t. d.

Wyjazd pierwszej partii zimowych urlopowiczów nastąpi w dniu 1 grudnia. Turnusy tak jak i latem są 2-tygodniowe. Jeśli pracownik ma dłuższy urlop, za dni ponad 2 tygodnie płaci normalną cenę, która jednak i tak jest bez porównania niższa od cen w pensjonatach.

Normalnie pracownik płaci 30 proc. kosztów, pracodawca pokrywa 35 proc. i 35 proc Fundusz Wczasów Pracowniczych. Bywają odchylenia, gdy pracownik umieszczony zostaje w domach, prowadzonych nie przez Fundusz Wczasów, lecz poszczególne zarządy, jednakże różnice są minimalne.

Przeciętnie dzienny koszt utrzymania w domu Wypoczynkowym wynosi 100—160 złotych, z czego na pracownika przypada od 30 do 50 złotych. Jeśli do tego dodamy jeszcze, że bilety kolejowe w jedną i drugą stronę są bezpłatne — nie ulegnie najniższej watpli-

wości, że akcja Funduszu Wczasów jest inicjatywą ze wszechmiar pożądaną i pożyteczną.

Pracownik, jeśli w danym Domu Wypoczynkowym są wolne miejsca, może wyjechać z rodziną (dzieci tylko od 16 lat), przeczem w tych wypadkach członkowie rodziny placą pełnych 100 proc. utrzymania.

Wykorzystanie urlopu w ramach akcji Funduszu Wczasów nie wymaga żadnych dosłownie formalności, ani nie jest związane z jakimiś trudnościami. Należy tylko przedstawić w Funduszu Wczasów zaświadczenie firmy, w której się pracuje, ostemplowane przez właściwy oddział związku zawodowego, oraz podać miejscowość, do której się chce wyjechać.

Do listopada pracownicy, którzy wykorzystali urlop nie przez Fundusz Wczasów, lecz wyjeżdżali do krewnych, znajomych i t. d. korzystali z ulgów, ch biletów kolejowych (ulgi indywidualne w wysokości 50 proc.). Od 1 listopada ulgi te zostały cofnięte. Obecnie wszczęte zostały starania o ich przywrócenie, gdyż wiele osób wyjeżdża na swój koszt do krewnych i znajomych i chciałoby skorzystać z ulg na kolei, gdyż zapłacenie za bilety w pełnej wysokości to obecnie wydatek bardzo poważny. (a)

Ile co kosztuje?

# Materiały, pończochy, bielizna

Nowy cennik detaliczny, obowiązujący wszystkie sklepy, ustaliła Centrala Tekstylna

Centrala Tekstylna w Łodzi, celem zwalczania spekulacji oraz dla zaspokojenia potrzeb ludności rzuciła ostatnio na rynek znaczne ilości materiałów włókienniczych.

Obecnie zaś, aby zapobiec wypadkom pobierania wyższych cen przez nieuczciwych kupców, opracowała i rozesłała do wszystkich sklepów spółdzielczych i prywatnych na terenie naszego miasta, do Komisji Specjalnej, Związków Zawodowych, zrzeszenia kupców partii politycznych itd. cennik detaliczny typowych artykułów włókienniczych tj. takich, które cieszą się największym popytem.

Zobaczmy zatem, **MATERIAŁY UBRANIOWE MĘSKIE** kosztują od 420 zł (bez welny) do 770 zł za metr. Z zawartością welny od 20 proc. do 50 proc. kosztują odpowiednio od 630 do 2.098 zł za metr. Natomiast 100 proc. welny — 4.896 zł i 6.293 zł metr.

**MATERIAŁY SUKIENKOWE** (bez welny) mają cenę od 336 zł do 476 zł za metr. Natomiast z zawartością 30 proc. welny kosztują 700 zł i 1.119 zł a 100 proc. welny — 2.658 zł i 3.497 zł metr.

**CENA MATERIAŁU NA PŁASZCZ DAMSKI** (bez welny) wynosi 840 zł, z 50 proc. welną — 2.098 zł.

**CENA MATERIAŁU NA PŁASZCZ MĘSKI** z 30 proc. welną — 1.259 zł, z 50 proc. welną — 2.098 zł.

Męskich materiałów na palta z zawartością 100 proc. welny cennik nie podaje, natomiast damski materiał z welną 100 proc. kosztuje 6.293 zł metr.

Jeśli chodzi o materiały bawełniane, to cennik przewiduje następujące również maksymalne ceny:

**MATERIAŁ BIELIZNIANY** (71 cm szerokość) 97 zł metr, prześcieradłowy (140 cm) — 190 zł, ręcznikowy (43 cm) — 66 zł metr, kałesonowy (71 cm) — 97 zł, surówka (71 cm) — 87 zł, koszulówka drukowana (80 cm) — 131 zł metr, koszulówka kolorowa (80 cm) — 141 zł, podszewka (69 cm) — 103 zł, podszewka satynowa (140 cm) — 219 zł metr, drelich (142 cm) — 244 zł, na fartuchy (100 cm) — 136 zł, materacowy (115 cm) — 187 zł, chustki do nosa — tuzin 542 zł, koce — od 299 zł do 610 zł

**NICI BAWELNIANE** od 30 zł do 78 zł szpulka, nici jedwabne — od 14 do 41 zł szpulka. Bawełna do cerowania od 5 zł motek.

W dziale dziewiarstwa cennik podaje ceny pończoch bawełnianych od 228 do 262 zł para, jedwabnych — od 262

do 323 zł, „gazowych“ — 404 zł para. **SKARPETKI BAWELNIANE** kosztują od 107 do 137 zł para, jedwabne — 125 zł.

**KOSZULA MĘSKA JEDWABNA** dziana — jest w cenie 924 zł, bawełniana dziana — 498 zł, kałesony baweł. 256 zł, komplet damskiej bielizny jedwabnej od 640 do 995 zł. Koszula nocna jedwabna — 1421 zł. Reformy jedwabne

— 427 zł. Reformy welniane — 214 zł. **SWETRY DAMSKIE** kosztują od 995 do 3.125 zł. męskie — od 780 do 1086 zł. Cena rękawiczek męskich 469 para, damskich — 398 zł., szale od 143 do 569 zł.

Ceny detaliczne artykułów nie wymienionych w powyższym cenniku oblicza się w ten sposób, że do ceny zakupu w Centrali Tekstylny dolicza się

15 proc. zarobku hurtowni i do tej sumy — dodaje się przy towarach bawełnianych i lnianych 24 proc., przy welnianych jedwabnych — 28 proc., przy konfekcji i dziewiarstwie — 30 proc.

Wyloniona ostatnio przez kupców Komisja Etyki winna dotożyć wszelkich starań, aby bez uciekania się do interwencji Komisji Specjalnej ceny były bezwzględnie przestrzegane!

## Połowa ulic oświetlona

4.700 lamp, zamiast 9.200 przedwojennych

Ulice łódzkie są niedostatecznie oświetlone. Większość z nich tonie w ciemnościach, co, zwłaszcza obecnie, z uwagi na porę zimową, ma duże znaczenie.

Aby zorientować się w stanie rzeczy, wystarczy porównać kilka danych.

Przed wojną ulice Łodzi oświetlało ogółem 9.200 lamp, z tego 7.000 elektrycznych i 2.200 gazowych. Obecnie gazowych lamp wcale nie ma, elektrycznych włączonych jest do sieci 4.700, a świeci się jeszcze mniej.

Elektrownia tłumaczy się brakiem materiału — przeważnie żarówek, o których pisaliśmy ostatnio, oraz miedzi, potrzebnej dla wykonania przewodów elektrycznych. Na poszczególnych ulicach ustawiono już

nawet słupy, ale stoja one nadal bezużytecznie, ponieważ brak materiałów uniemożliwia założenie instalacji elektrycznej.

Jak się dowiadujemy, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich Zarządu Miejskiego w Łodzi podjął starania w sprawie oświetlenia ulic.

Zwrócono się także do Elektrowni, aby podwoiła wysiłki w kierunku uzyskania lamp elektrycznych i innych materiałów, a niezależnie od tego władze miejskie zamierzają interweniować w tej sprawie u czynników miarodajnych.

Ulice łódzkie muszą otrzymać oświetlenie. Nie wolno narażać mieszkańców całego szeregu dzielnic na tonięcie w błocie i na niezbyt przyjemny kontakt z wszelkiego rodzaju szumowinami miejskimi!

## 600 TON MIĘSA

zjada Łódź w ciągu miesiąca

— „Proszę ćwierć wątrobianej“...  
— „A dla mnie białego salcesonu pół kila“...  
— „Czy jest schab?“

W dni mięsne ruch w wędliniarniach i sklepach rzeźnickich panuje niezmiernie ożywiony. Łodzianie lubią mięso i to tylko... wieprzowinę. Potwierdzają to wszyscy rzeźnicy.

Łodzianie uważają bowiem, że wieprzowina jest sytniejsza, zawiera więcej tłuszczu, którego wyniszczono wojną organizmy ludzkie są specjalnie spragnione.

Ogółem miasto nasze zjada miesięcznie około 600 ton mięsa, z czego około 300 ton rozdzielane jest przez Aprozawicję, drugie trzysta rozprowadza wolny rynek.

Skąd zwożona jest do Łodzi trzoda chlewna i bydło na zaspokojenie naszych apetytów?

Otóż Zrzeszenie Kupców handlujących trzodą, bydłem i koźmi, które dostarcza naprzykład w bieżącym miesiącu 100 ton wieprzowiny na Fundusz Aprozawicji naszego miasta — informuje nas, że zaopatruje się w towar głównie na terenie naszego województwa, gdzie stan pogłowia w porównaniu z innymi województwami, jest stosunkowo niezły.

Na terenie województwa łódzkiego zaopatrują się w nierogaciznę zresztą nie tylko kupcy łódzcy. Cały Zachód podobno przybywa do nas po trzodę chlewną, gdyż słonina naprzykład w Łodzi wynosi 280 zł. za kilo, podczas gdy na Śląsku kosztuje do 400 zł.

Zorganizowane kupiectwo narzeka na handel dziki, który sprząta im niejako towar z przed nosa, narażając w wielu wypadkach przez swe nieetyczne i niespołeczne podejście dobre imię kupiectwa łódzkiego.

## Gońcy nie mają prawa inkasować podatków

Wobec zdarzających się wypadków, że gońcy doreczający nakazy płatnicze, inkasują od płatników pieniądze, Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Podatkowy, zwraca uwagę płatnikom podatków komunalnych, że do inkasa tych podatków upoważnieni są jedynie poborcy Wydziału Podatkowego, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje.

Gońcy, doreczający nakazy płatnicze, nie mają prawa pobierania żadnych należności.

## Niezajęty sklep na Wólczańskiej od szeregu miesięcy

Przechodzę codziennie obok domu nr. 89 na ulicy Wólczańskiej. Dom nie duży, ale ma z frontu sklep.

W oknie sklepu przez szereg tygodni widziałem kartkę z napisem „remont“. Potem pojawiła się kartka z napisem „Techniczna Spółka Inwalidzka“. Minęło wiele czasu. Ponad 2 miesiące, a od chwili, jak w sklepie nikt nie pracuje ani mieszka — około 4-ch miesięcy.

Administratorka tego domu również nie umie udzielić bliższych informacji o tajemniczym i niewidzialnym swym lokatorze, który nie płaci komornego i nie zajmuje pustką zionącego i zamkniętego na cztery spusty sklepu.

Więc możeby ktoś inny zajął się tą sprawą?... (v)

## Największa cukrownia w Europie jest w Chełmży

W tych dniach rozpoczęła swoją sezonową pracę największa w Polsce i w Europie cukrownia w Chełmży pod Toruniem.

Cukrownia w Chełmży zatrudnia 2500 robotników i posiada zdolność wytworzenia 60 wagonów cukru dziennie.

W roku bieżącym produkcja cukrowni utrzymana będzie na poziomie 450 ton

Andrzej Żabiński



Nawet nie zauważyła — nieprzyzwoicie czajona do zbyt wykwintnych manier, że właściwie Hukan traktuje ją bardzo bezceremonialnie, a nawet... ordynarnie.

Nie odrzuciła jednak ręki, którą on położył na jej udzie. Uśmiechnęła się tylko wtedy, kiedy pocałował ją w szyję. I nie czuła się obrażona kiedy potem nachylił się nad nią i zaproponował:

— A może byśmy tak teraz przeszli do mnie? Mieszkam sam...

Była już trochę wstawiona, ale nie na tyle, ażeby nie zauważyć:

— I co by pan sobie o mnie pomyślał, gdybym rzeczywiście, nie znając pana, przyszła do niego?

On nalewał jej znowu likieru i hinczował się snobizmem

— Napilibyśmy się u mnie czarnej kawy... Pokazałbym pani jak mieszkam, Michalina waha się. Coś ciągnie ją do tego wysokiego, eleganckiego pana. Nie chciałyby go zrazić swoją odmową, ale równocześnie ma skrupuły.

— A czy będzie się pan zachowywał w stosunku do mnie przyzwoicie? — zadaje mu konwencjonalne pytanie, jakie w podobnych wypadkach stawia dziewięćdziesiąt osiem procent kobiet. On zaś odpowiada tak jak, odpowiadać zwykło na podobne pytania dziewięćdziesiąt osiem procent mężczyzn.

— Ależ naturalnie, daję słowo, że nie mam w tej chwili żadnych ubocznych myśli!

Dał jej słowo więc dlaczegoż ma mu nie wierzyć? Jest zadowolona w głębi

16) duszy, że nie potrzebuje mieć w stosunku do siebie dalszych skrupułów.

— Więc chodźmy — powiada cicho: i gorąco spogląda w jego płomienne oczy.

Wsiadli do taksówki.

Ulice były puste. Samochód jechał szybko — za powoli jednak dla Toma, który chciałby być u siebie w domu wraz ze swoją zdobyczą...

— Pocałuj mnie — pochylił się nad nią.

Bez słowa podsunęła mu swoje usta pachnące winem, likierem i zmysłowością.

— Jak ta dziewczyna słodko umie całować — zamroczyła go fala posępnego pożądania.

— Jak on cudownie całuje! — olśniona Michalina nie odrywa warg od jego ust.

Lecz oto już taksówka zatrzymała się przed domem Hukana.

Po chwili są już na górze — i Michalina Berdyszówna doznaje nowego olśnienia.

Trochę i tak kręci jej się w głowie, bo wypila za dużo. Więc też i to co teraz zobaczyła wydaje jej się nie realne.

Coś podobnego widziała dotychczas tylko w kinie.

Dwa wielkie pokoje; jakie zajmuje Tom Hukan, urządzone są z książeczym prze-

pychem. O dobór mebli, dywanów i obrazów troszczyła się kiedyś jego matka — Krystyna Hukanowa pragnąc, ażeby jej ukochany jedynak miał naprawdę komfortowo urządzone gniazdko.

Lecz wtedy, kiedy długo i troskliwie konferowała z tapicerem, naradzając się z nim nad formą i kolorem obicia, nie przyszło jej nawet do głowy, że mięszkanie to służyć będzie jej synowi nieważnie do wypoczynku.

Tom Hukan jest wyraźnie roznamietniony. Spojrzenie jego zatrzymało się na otomanie tak troskliwie skomponowanej przez matkę.

Po co tu robić długie wstępy? Porwał Michalinę w objęcia i zaczął całować z taką brutalnością, że dziewczyna zaczęła się odruchowo bronić.

W głębi duszy może i ona pragnęła tego samego co i Tom: i zdawała sobie sprawę, że jej wizyta w eleganckiej garsonierze młodego pana prawdopodobnie tam właśnie się skończy.

Ale dla czego Tom nie chce zachować — tak bardzo jej mile — pozory przyzwoitości i nie traktuje jej jak panią z towarzystwa: bo przecież przyjemnie jest, jeśli ktoś wobec biednych (choć nie zupełnie cnotliwych) sentymentalnych dziewcząt z Czerniakowskiej i Woli zachowuje się jak wobec prawdziwych dam! (D. c. n.)

# ŁÓDŹ PRZED WYBORAMI

**Miasto podzielone na 146 obwodów. — Około 325 tys. wyborców. — „Adrema” zastąpiła setki urzędników. — Spisy wyborcze będą gotowe za 10 dni**

Jak wiadomo, we wtorek dnia 12 listopada, zarządzone zostało przeprowadzenie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, które odbędą się dnia 19 stycznia 1947 r.

Rozpisanie wyborów — to zapoczątkowanie akcji przedwyborczej. Pierwsze objawy jej można już zaobserwować w pewnym podnieceniu i przygotowaniach ugrupowań politycznych. Wyznaczone zostały już pierwsze zebrania i wiece — rozpoczyna się normalna akcja przedwyborcza.

Należy się spodziewać przyspieszonego biegu wszystkich czynności, gdyż kalendarzyk wyborczy obejmuje tylko 69 dni.

Dużą rolę w akcji przedwyborczej odgrywa Wydział Ewidencji Ludności, gdyż on na podstawie posiadanych ewidencji mieszkańców Łodzi, sporządzi SPIS WYBORCÓW NA TERENIE CAŁEGO MIASTA.

W rejestrze Wydziału Ewidencyjnego figuruje każdy mieszkaniec Łodzi, którego karta meldunkowa, przekazana przez prowadzącego meldunki do referatu ewidencyjnego właściwego biura, została następnie wciągnięta w ogólną kartotekę ewidencji ludności.

Na podstawie tych właśnie kart meldunkowych, Wydział Ewidencji przystąpi do sporządzania listy wyborców.

Materiałem pomocniczym są druki pomocnicze, podzielone na odpowiednie rubryki dotyczące układu terytorialnego miasta, to jest podziału na obwody wyborcze, z uwzględnieniem ich granic.

Łódź podzielona została NA 146 OBWODÓW WYBORCZYCH, a więc znacznie mniej, niż przy referendum ludowym. Miejski Referat Wyborczy kierował się w tym wypadku wygodą wyborców. Chodzi bowiem o to, że miasto nasze posiada mało odpowiednich lokali do głosowania, nieodpowiednie zaś lokale nie potrafiłyby zapewnić szybkości i należytego przepuszczenia publiczności, to też ludzie musieliby długo wystawać w kolejkach na mrozie.

Każdy obwód liczyć będzie około 3.000 mieszkańców, niektóre tylko obwody na przedmieściach będą mniej liczebne.

Do spisu wyborców wciągnięci będą

## Dekoracja kolejarzy za zasługi w usprawnieniu transportu

W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych, w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, odbyła się dekoracja Krzyżem Zasługi pracowników kolejowych, którzy wyróżnili się w dziele usprawnienia transportu kolejowego w okresie zimy 1945/46.

Krzyżami Zasługi udekorowano ogółem 25 pracowników łódzkiego węzła kolejowego za zasługi nad polepszeniem transportu.

W uroczystościach wczorajszych udział wzięli przedstawiciele Nadzwyczajnej Komisji dla usprawnienia transportu oraz przedstawiciele władz kolejowych.

## Mord rabunkowy w Bełchatowie

W dniu wczorajszym niedaleko cmentarza w Bełchatowie znaleziono zwłoki młodego mężczyzny, zastrzelonego przez nieznaną sprawcę.

W wyniku podjętego dochodzenia okazało się, że zastrzelonym jest 25-letni mieszkaniec wsi Podwody, gm. Bujny Szlacheckie, pow. Piotrkowskiego, który dnia 10 bm. przyjechał do Bełchatowa w celu zakupu materiałów tekstylnych.

Krawczyk miał przy sobie znaczną sumę pieniędzy, toteż zachodzi przypuszczenie, że padł on ofiarą mordu rabunkowego. (k)

WSZYSCY OBYWATELE UPRAWNIENI DO GŁOSOWANIA którzy posiadają obywatelstwo polskie i w dniu wyborów będą mieli ukończonych 21 lat.

Według naszych obliczeń, obywateli takich ŁÓDŹ BĘDZIE MIAŁA 325.000.

Wyborca figurować będzie w spisie tego obwodu, w którym zamieszkiwał w przeddzień ogłoszenia zarządzenia o wyborach, tj. w poniedziałek, dnia 11 listopada.

W ciągu 20 dni po ogłoszeniu zarządzenia tj. do 1 grudnia, Wydział Ewidencji sporządził

SPISY WYBORCÓW W 3 EGZEMPLARZACH a najpóźniej w ciągu 22 dni po ogłoszeniu zarządzenia, prześle je przewodniczącym poszczególnych obwo-

wych komisji wyborczych.

Sporządzanie spisów wyborców, to robota żmudna i wymagająca dla tak wielkiego miasta, jak Łódź, zaangażowania specjalnych urzędników specjalnie dla tego celu.

Tak było zawsze w Łodzi, a ostatnio przy referendum zmobilizowano specjalnie 300 pracowników.

Tym razem miasto ograniczy się tylko do zaangażowania około 70 osób. Jak to jest możliwe? Ta radykalna oszczędność jest możliwa

DZIĘKI ZASTOSOWANIU MASZYN „ADREMA” o których już donosiliśmy swego czasu i które posiada tylko Łódź.

Dzięki tym maszynom Wydział Ewidencji ma już na każdego wyborcę od-

powiednią metalową płytkę i w tych dniach, przypuszczalnie jeszcze w bieżącym tygodniu, rozpocznie się już drukowanie spisów wyborczych. Potrwa to najwyżej tydzień, tak że za jakichś 10 dni spisy wyborców Łodzi będą już gotowe.

A teraz małeżenie apel pod adresem ogółu mieszkańców Łodzi, we własnym interesie, winni teraz szczególnie przestrzegać ściśle przepisów meldunkowych, gdyż tylko osoby zameldowane figurować mogą w spisie wyborców. Dużą rolę do spełnienia mają tutaj Komitety Domowe i administratorzy domów, którzy winni pod rygorem sankcji karnych dopilnować, aby ani jeden mieszkaniec nie był nie zameldowany! (o)

# ZUPA Z ROBAKAMI

**Stołówki winny okazywać więcej uwagi pracownikom, którzy żądają obiadów smacznych i pożywnych**

Wiele pisało się o niedomaganiach stołówek pracowniczych, które często nie wykorzystują możliwości i, nie dokładając specjalnych starań, przyrządzają posiłki jałowe, niesmaczne i jednostajne.

Nic dziwnego więc, że jakość obiadów nie wszędzie jest jednakowa i że pracownicy często narzekają. Bo jak tu nie narzekać, gdy dzień w dzień gotują to samo aż do znudzenia, mimo, że w posiadanych zapasów można było sporeparować jakieś urozmaicone dania.

Ze można — najlepszy dowód, iż pracownicy całego szeregu zakładów pracy wyrażają się o swoich stołówkach z wielkim uznaniem.

Potrzeba tylko, jak i wszędzie zresztą, trochę dobrej woli i wyzbycia się ogólnie przyjętej zasady, że człowiek nie świnia — „wszystko zje”.

Niektórzy jednak kierownicy stołówek

uważają, że stołówka przeznaczona jest właśnie dla tych sympatycznych czworonogów, czego najlepszym dowodem może być poniższy fakt (na razie nie podajemy nazwy instytucji, chcąc ustalić personalnie, kto ponosi winę w tym wypadku).

Otóż w jednym z poważnych przedsiębiorstw w dniu 13 listopada rb. podano do stołu zupę, w której pływały... robaki!

Jak się okazało, do zupy tej użyto rolniczego grochu, który przed tym nie przebrano, lecz wrzucono do kotłów, jakkolwiek kierownik tej stołówki był o tym doskonale poinformowany, że groch jest robaczywy.

Pracownicy byli bardzo zgłodniałi — większość jednak odstawiła z obrzydzeniem talerze.

Do ugotowania tej zupy zużyto tłuszcz i mięso, które poszły na marne, bo, jak już zaznaczyliśmy, lwia część pracowni-

ków nie chciała jeść takiego „obiadu”.

Czy taka gospodarka jest słuszną? Jeżeli otrzymany przez kierownictwo tej stołówki groch nie nadawał się do użytku — nie należało go używać. Lepiej ugotować rzadszą zupę, ale pożywną (tuszcz i mięso) i wrzucić do niej ewentualnie trochę ziemniaków, zamiast marnować drogą składnik przez zanieczyszczenie jej robaczywym grochem!

Mamy nadzieję, że instytucja, o której stołówkę tu chodzi, zrobi użytek z tego, aby zapobiec na przyszłość powtarzaniu się tego rodzaju skandalicznych wypadków! (k)

## Skrzynka zażaleń nie cieszy się specjalną frekwencją

Swego czasu na budynku Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej umieszczona została „skrzynka zażaleń”, do której każdy obywatel może wrzucić list, zawierający aktualne uwagi, skargi itd.

Jeśliby sędzię po ilości wrzuconych tam listów — w Łodzi ludzie nie mają żadnych zażaleń, bo w ciągu półtora miesiąca wpłynęło zaledwie około 20 skarg.

Są to przeważnie anonimowe i to dotyczące spraw mieszkaniowych. We wszystkich wypadkach nadano skargom właściwy bieg urzędowy. (i)

## Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wybudowanie garaży i nieopiek w Starostwie Grodzkim — Południowo-Łódzkim, przy ul. Pabianickiej 210.

Oferaty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym, ul. Piotrkowska Nr. 64, I piętro, pokój Nr. 5 do dnia 29 listopada 1946 roku do godziny 12-ej, w kopercie należyście zamkniętej z napisem „Oferata na wybudowanie garaży i ustępów w Starostwie Grodzkim Południowo-Łódzkim przy ul. Pabianickiej 210”.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska Nr. 64, III piętro, pokój Nr. 155.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu, bez podania powodów.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu, o godzinie 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 15.000 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wplaty, dołączony do oferty.

Łódź, dnia 14 listopada 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

## Balagan w hali sportowej

**Szofer-sprawca zapłaci 10 tys. zł grzywny**

Dnia 3 listopada rb. hala sportowa Wimy przy ul. Rokicińskiej była terenem niezwykłego balaganu.

W dniu tym odbywał się interesujący mecz pięściarski, który ściągnął liczne tłumy. Część publiczności nie mogąc dostać się do hali, oczekiwała przed bramą. W pewnym momencie nadjechał samochód osobowy, którego M. O., zgodnie z porządkowymi zarządzeniami, nie chciała przepuścić

Nie zważając na to, szofer samochodu — jak się później okazało Zdzisław Miśkiewicz (Armii Czerwonej 10) dał gazu, wyrwał bramę drewnianą i wjechał na teren boiska. Za nim zaś wtargnął tłum „darmowiczów”, wypełniając halę po brzegi, wskutek czego wielu posiadaczy biletów nie mogło się dostać do środka.

Wczoraj sprawca balaganu, szofer Miśkiewicz, stanął przed sądem starościńskim starostwa śródmiejskiego i został skazany na grzywnę w wysokości 10.000 złotych.

## Wyprawki dla niemowląt

**Kto i gdzie ma zgłaszać zapotrzebowania?**

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego komunikuje pracownikom, zatrudnionym w państwowych zakładach przemysłu włókienniczego, że wyprawki niemowlęce dla dzieci urodzonych po 1 maja rb. mogą otrzymać zbiorowo za pośrednictwem oddziałów zw. zawodowych.

Dla otrzymania wyprawki należy zwrócić się po przez Radę Zakładową względnie delegata związku do oddziału Związku Zaw. Włókienniczy, który po uzyskaniu upoważnienia w zarządzie głównym Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włók. (Łódź, ul. Strzelecka 2) otrzyma w Wydziale Socjalnym CZPW zlecenie zbiorowe na podjęcie wyprawk. Wyprawki rozdzielają między uprawnionymi pracownikami zakłady prac

CZPW komunikuje, że indywidualnie nie będzie załatwiał zapotrzebowania na wyprawki.

Jeśli zaś pracownicy przemysłu włókienniczego ubiegają się o wyprawki dla dzieci, urodzonych między 1 stycznia rb. a 1 maja rb. — winni oni złożyć zapotrzebowanie do Wydziału Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego, względnie do referatów powiatowych Aprowizacji i Handlu.

Tam też, tj. do Wydziału Aprowizacji i Handlu winni kierować zapotrzebowania na wyprawki pracownicy wszystkich innych przemysłów, przy czym, jak wiadomo, do wyprawk mają prawo dzieci, urodzone od 1 stycznia rb. po dzień dzisiejszy oraz kobiety w 7 miesiącu ciąży. (y)

Smiech to zdrowie

## Beczka bez dna

Dwaj przyjaciele rozmawiali o konieczności zniesienia napiwków, jako zwyczajnego upokarzającego pracownika.

Aby zaś dać przykład, postanowili zostawić ke-nerowi jak najmniejszy napiwek.

— Ja mu dam najmniej ze wszystkich gości — odezwał się Strączek.

Założył się i zawołał kelnera. Po uregulowaniu rachunku każdy po połowie. Pączek kładzie na stół wynosnym gestem jednogroszową przedwojenną monetę i spogląda z triumfem na przyjaciela.

Ten jednak nie taci rezonu i mówi:

— To za nas dwóch...

Ojciec wchodzi do pokoju córki i staje, jak wryty, na progu. Córka jego siedzi na kolanach profesora muzyki, który ją ścisła i całuje.

— Cóż to takiego?! — krzyczy zdenerwowany ojciec. — To za to ja panu płacę ciężkie pieniądze?!

— Ależ bardzo pana przepraszam — replikuje profesor. — Przecież to ja robię zupełnie bezpłatnie!

Szkolci mimo wojny nie zmienili się wcale: pozostali nadal najbardziej skąpymi ludźmi na świecie.

Oto najnowszy kawał ze stolicy Szkocji, Aberdeenu.

Pewien szkol. umierając przywołał całą rodzinę. Powiódł wzrokiem po obecnych i słabym głosem zapisał:

— Wszyscy są?

— Wszyscy...

— A więc uważajcie co wam powiem — rzekł konający coraz słabszym głosem. — Żeby mi się żaden z was nie ważył dać grabiarzom ani jednego szyingę...

Spekulankiewicz wyjechał latem na Hel. Codziennie kąpał się w morzu. Pewnego dnia, gdy znalazł się daleko od brzegu, zaczął tonąć. Obok kąpał się jego znajomy Forsolowski. Widząc tonącego Spekulankiewicza i chcąc go ratować wia:

— Prędko. DAJ mi rękę!

Ale tamten zanurza się coraz bardziej, nie reagując na okazywaną mu pomoc. Wówczas Forsolowski zrozumiał i woła:

— No, to WEZ moją rękę!

Tonący ostatnim wysiłkiem schwył mocno rękę znajomego i został uratowany.

— A więc, gdy się pobierzemy, będę z tobą dzielił wszystkie troski i zmartwienia...

— Ależ, Arturze, ja nie mam żadnych trosk!

— To też ja mówię — gdy się pobierzemy...

Dwie przyjaciółki spotykały się z sobą. Wzięły jednak zdecydowaną się mieć dziecko? — pyta jedna drugiej.

— Ach, wyobraź sobie, to tylko z tego powodu, że memu mężowi udało się okazjonalnie kupić dziecinny wózek.

## Skąd „brak” kaloszy?

Zlikwidowanie sklepów „Gentlemana” w pełni sezonu przyczyni się do wzrostu spekulacji. — Produkcja jest większa, niż w roku ubiegłym

Niedawno spadł pierwszy śnieg w Łodzi i przypomniał wielu ludziom, a szczególnie kobietom, że już najwyższy czas zaopatrzyć się w kalosze i śniegowce, aby ochronić tak obecnie cenne obuwie od niszczenia w błocie i śniegu, oraz zabezpieczyć się przed przeziębieniem, spowodowanym przemoknięciem. Tysiące łodzianek i łodzian ruszyło szturmować sklepy „Gentlemana” na ul. Piotrkowskiej.

Ceny męskich kaloszy głębokich wynosiły 870 zł. za parę. Półpiłtykie kalosze — 910. Był to dziwny trochę paradoks, że półpiłtykie kalosze droższe były od głębokich. Podobno podszywka wpływała na tę różnicę cen. Deszczówki kosztowały 985 zł. lub 1790 zł. Długie śniegowce, najczęściej poszukiwane przez klientów, marzenie wszystkich łodzianek, kosztowa-

ły 3485 zł. Za wyjątkiem kaloszy męskich wymienionych artykułów było brak — przede wszystkim śniegowce, których sprzedawano niewielką ilość, pozostała z ubiegłego sezonu. Nic więc dziwnego, że z takiej sytuacji korzystali sprzedawcy pokatni, którzy z niewiadomo jakich źródeł otrzymywali towar i sprzedawali go po wygórowanych cenach. Śniegowce dochodziły na rynek i po bramach, gdzie je sprzedawano po fantastycznych cenach 6—7 tysięcy złotych, za parę.

Chcąc usprawnić rozprowadzanie tak bardzo poszukiwanego towaru, postanowiono zlikwidować dwa sklepy (!), mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej, a znajdujące się pod zarządem Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego. Rozprowadzanie przejmą sklepy „Bata” i PCH. Po-

zatem większe przedsiębiorstwa będą mogły czynić zakupy zbiorowe dla swoich pracowników bezpośrednio w Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego.

Wydaje się, że popełniono ogromny błąd, likwidując sklepy, które faktycznie prawie całą Łódź zaopatrywały w wyroby gumowe — tym bardziej, że likwidacja ta nastąpiła w pełni sezonu, w chwili, gdy jest największe zapotrzebowanie na te towary.

W chwili obecnej w sklepach tych już nie można nabyć deszczówek czy śniegowców, a, jak dochodzą nas słuchy, będą tam w przyszłym tygodniu założone perfumerie czy coś podobnego, gdzie sprzedawane będą wyroby przemysłu chemicznego.

Reorganizacja rozprowadzania wyrobów gumowych w pełni sezonu jest tylko na rękę spekulantom, którzy wykorzystują chwilowy brak towaru na rynku. Człowiek pracy jest tutaj poszkodowany, gdyż utracił tanie źródło zaopatrywania się w kalosze i śniegowce — tak bardzo obecnie potrzebne, gdy każdy chce oszczędzić butów drogiej i z trudem kupionych.

Postępowanie to wydaje się jeszcze dziwniejsze, gdy dodamy, że cztery fabryki, jakie w Polsce produkują te rzeczy: „Rygwar”, „Pe-pe-ge” w Grudziądzu oraz „Schweikert” i „Gentleman” w Łodzi pracują o blisko 100 procent wydajniej niż w ubiegłym roku. W Warszawie podobno nie odczuwa się takiego braku kaloszy, jak w Łodzi. Jest tam dużo więcej towaru i lepiej rozprowadzanego. Ktoś tutaj pokpił sprawę.

Ludzie pracy nie mogą płacić spekulanki cen pasarkom, a odebrano im możliwość taniego zakupu. Jest wiele danych, aby spodziewać się, że zamierzona reorganizacja usprawni rozprowadzanie wyrobów gumowych. Jest tylko zastrzeżenie — że nastąpi to na pewno dopiero po sezonie.

Na razie ludzie pracy klną, gdyż teja się im do butów woła i błoto, a zapobiegliwe łodzianki wyciągają porzucone stare dziurawe śniegowce i oddają je do wulkanizacji. Kosztuje to jednak drogo, bowiem za jedną łatkę płaci się około 100 zł. — czyli przeciętna reperacja „botów” kosztuje około 600 złotych.

Ci, co mają stare kalosze czy śniegowce, wolą jednak zapłacić drogą reperacją, niż czekać, aż znowu zostanie udostępnione nabywanie nowych towarów. (i)

## Do wagonów uczniowskich nie należy wpuszczać innych pasażerów

Do redakcji „Expressu” zgłosiła się wczoraj delegacja młodzieży szkolnej, zamieszkującej miejscowość na linii Łódź — Kołuszki, a uczęszczającej do szkół łódzkich.

Delegacja prosiła nas o poruszenie tożczek, panujących na tej linii.

O niedomaganiach kursujących na tej linii pociągów podmiejskich pisaliśmy swego czasu i na skutek naszej interwencji władze kolejowe przeznaczyły dwa wagony dla młodzieży szkolnej, aby mogła ona odbywać nimi drogę do Łodzi i z powrotem bez potrzeby wieszania się na stopniach.

Delegacja, która złożyła wizytę w re-

dakcji wskazała, że około 500 jadących uczniów i uczennic nie może pomieścić się w tych wagonach, a to dlatego, że niektórzy konduktorzy nie zwracają należytej uwagi na przeznaczenie tych wagonów, wpuszczając do nich także handlarzy.

— Nas zaś konduktorzy nie wpuszczają często do innych wagonów i przeganiają — skarżą się chłopcy. — Czy nie należałoby wobec tego bardziej rygorystycznie odnieść się do tej sprawy? Wagony dla młodzieży szkolnej — tylko dla uczniów i uczennic, a inne — dla pozostałej ludności!

Naszym zdaniem, postulat młodzieży jest najzupełniej słuszny i uzasadniony. (k)

## Jednorazowa danina na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych

Na wspólnym posiedzeniu KRN i Rady Ministrów uchwalono dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

Danina jest obowiązkowa i jednorazowa. Dotyczy ona wszystkich Polaków, nie obejmując jedynie emerytów, inwalidów, osób pobierających renty oraz zwolnionych z podatku od wynagrodzeń.

Danina przewiduje wysoką progresję

w stosunku do lepiej uposażonych warstw ludności oraz niżą dla gorzej uposażonych grup świata pracy i gospodarstw zniszczonych i słabych.

Wymiarem Daniny Narodowej zajmie się czynnik społeczny.

Jednocześnie uchwalony został tekst odezwy do narodu w sprawie daniny. W odezwie tej wskazuje się na konieczność szybkiego zagospodarowania Ziemi Zauważonych, celem scelenia ich z Macierzą.

Andrzej Żabiński



Wzrost o życiu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i no wyzwoleniu

Pogladzilam go po jego jasnych wlosach.

— Jest mi naprawdę przykro, Emilu, że sprawilam ci taki zawod. Zawsze zachowam o tobie jak najmilsze wspomnienia. Czy mozesz mi powiedziec jakie masz zamiary na przyszlosc?

— Przedewszystkiem — Emil odzyskal dawną werwę — nie wracać do tej pechowej dla mnie Łodzi! Teraz bardzo modny jest zachód: Szczecin, Wrocław, Odra i Nyssa. Tylko, że niestety, wyjeżdża tam zbyt wielu aferzystów i szabrowników, a za mało tych, którzy chcą być naprawdę i onierami polskości na tamtych terenach.

I dla tego wiesz co? Kiedy otrzymam zwolnienie z wojska, jadę do Wrocławia! Jeszcze nie wiem dobrze, czy, (jak mi to proponują) pracować będę jako technik w fabryce czy powiększę ka-

lary urzędników, czy też wręcz z moim kuzynem, który tam osiadł w małym folwarczku, osiade na roli. Jedno wiem tylko: chcę być naprawdę pożytecznym obywatelem polskiego Śląska!

— Wiesz co? — przerwał Zbigniew jej opowiadanie — ten twój Emil to naprawdę wspaniały chłop! Szczerze żałuję, że mimowoli sprawilem mu tyle przykrości!

Zamyślił się.

— Nie jestem z natury złośliwy. Opowiadałem ci już, że moja matka wychowywała mnie w duchu chrześcijańskim. Z wiary mojego dzieciństwa nie wszystko ocalało, niemniej pozostała we mnie wpojona przez matkę naprawdę chrześcijańska moralność. Nigdy więc nie potrafiłbym z premedytacją skrzywdzić ciężko swego bliźniego. A jednak tak się zdarzyło, że przechodząc przez

życie, mimowoli sprawiam ludziom cierpienia. Teraz skrzywdziłem Emila, a kiedyś oscylując między tobą a Urszulą mając w stosunku i do jednej i do drugiej pewne zobowiązania, wybrałem wreszcie Urszulę.

Pocałował ją delikatnie w rękę, jak gdyby przepraszając za tamte nie czasy.

— Nie chciałaś mi wówczas powiedzieć prawdy, znosząc durnie i „kryjąc” swoje udreki. Ale w Oświęcimiu twój ojciec powiedział mi, że byłaś wtedy bardzo nieszczęśliwa. A także i o tem, że chroniąc mnie przed jego gniewem, całą winę rozstania wzięłaś na siebie: że rze kono flirtowałaś z innymi, co mnie wreszcie do ciebie zraziło...

— Ach, nie wracajmy już do tego tematu! chciała mu przerwać z wrodzoną sobie dyskrecją, on jednak ciągnął dalej.

Powiedział nawet, że dowiedziawszy się o twojej rzekomej lekkomyślności dał ci w twarz. Wydało mi się wówczas, że ktoś ostrą szpicrutą uderzył mnie w policzek. Ani przez sekundę nie mogłem ścierpieć ażebym twój ojciec wierzył dalej w wymyślone przez ciebie bajeczki i wzniósł mi całą prawdę.

— A ojciec? Czy powiedział ci wówczas coś przykrego? — spojrzała na niego niespokojnie, znała bowiem gwałtowność ojca.

— Ojciec twój milczał przez chwilę, a z oczu jego spłynęły dwie wielkie łzy.

I powiedział tylko: „złeś zrobił, mój synu żeś wybrał tą drugą: bo takiej dziewczyny, jak moja Hanka, nie znajdziesz drugiej w świecie!

— Tak powiedział mój stary, dobry ojciec... tam w Oświęcimiu — teraz szybko z koleją i ona ociera łzę. A potem kończy ciszej.

— Możesz i dobrze zrobić, żeś mi wtedy wyznał całą prawdę. Nigdy mi wprowadzić o tem nie mówił, ale wyczuwałam, że był czas, że między jego sercem a mną stanęło tamto moje kłamstwo, teraz wiem, że twoje wyznanie zrobiło i znowu całą jego miłość.

— Tak też było, Hanczko! Umierając myślała o tobie, (a wiem o tem bo przecież skonała w moich rękach!). Jakiżżiś pamiętam jego słowa: „Zanieś mi błogosławieństwo od Hanczeczki... i obojętne będzie bardzo szczęśliwi!”

— Mój stary, kochany ojciec... pamiętał o mnie nawet wtedy i pobłogosławił mnie... — znów lzy cisną się do oczu Hanki.

— A raczej pobłogosławił nas — poprawił ją Zbigniew. — Wtedy jeszcze nie rozumiałem sensu tamtych słów, powiedzianych przez kogoś, kto miał o tobie mądrość ostatniej goziny. Dziś jednak wiem co chciał przez to powiedzieć twój ojciec. I tak też będzie, ja wpuściłem się w ostatniej chwili...

(D. c. n.)

# SPORT

## Kispesti w Krakowie

Zaszczytne wyniki Cracovii i Wisły  
Węgierska drużyna Kispesti niespodziewanie zjechała do Polski. Wprawdzie Cracovia zrezygnowała już z tej wizyty, lecz w ostatniej chwili, stojąc przed faktem dokonanym, zaryzykowała zorganizowanie kilku spotkań.

Dwa mecze Węgrzy zagrali w Krakowie. W pierwszym pokonali Cracovię 2:1, a w drugim doznali porażki od Wisły 0:2. Cracovia grała wzmocniona graczami Wisły i odwrotnie — w drugim meczu Wisła skorzystała z pomocy Cracovii.

Węgrzy pokazali bardzo ładną grę, mimo ciężkich warunków terenowych. Wyniki obu spotkań są bardzo dobre dla piłkarzy krakowskich, gdyż nie trzeba zapominać, że w składzie Kispesti gra 6-ku reprezentacyjnych graczy Węgier.

Projektowany jest jeszcze występ Węgrów w Śląsku.

## I.K.P. — Victoria

Zaczynamy mistrzostwa Kl. B  
W dniu dzisiejszym w sali przy ulicy Ogrodowej 18 odbędzie się mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo w klasie B pomiędzy zespołami IKP i Victorii, która rekrutuje się z pracowników b. firmy Biedermann. IKP dzierżył przed wojną prymat w boksie łódzkim, a obecnie chce powrócić do dawnej tradycji. Trenerem klubu jest doświadczony instruktor łódzki, Tomasz Konarzewski. IKP — to dawny wychowawek tego klubu oraz narybek, w którym między innymi wystąpił syn Konarzewskiego — Zygmunt. Początek spotkania o godz. 18.

## Szwedzi niepokonani

Trzy zwycięstwa i remis w Anglii  
W Anglii bawiła szwedzka drużyna piłkarska Noorkoping, która w trzech spotkaniach uzyskała świetne zwycięstwa, o czym już donosiliśmy.  
W czwartym i ostatnim meczu Szwedzi mieli za przeciwnika jeden z najmniejszych zespołów pierwszej ligi Wolverhampton Wanderers. Mecz wykazał przewagę gospodarzy, lecz mimo tego Szwedzi uzyskali szczęśliwy wynik remisowy 1:1. W sumie Noorkoping rozegrał w Anglii 4 mecze, z czego trzy wygrał i jeden zremisował. Stosunek bramek jest też korzystny dla Szwedów 12:7.

## Składajcie ofiary

Rozdanie nagród kolarzom  
Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje dnia 23 listopada uroczyste rozdanie nagród tym wszystkim zawodnikom, którzy zwyciężali w urządzanych przez ŁOZK.  
Uroczyste wręczenie nagród nastąpi w lokalu KS Tramwajarz przy ul. 11 Listopada 30 o godz. 19.  
Jednocześnie zarząd przypomina klubom i sekcjom kolarskim, oraz wzywa wszystkich sympatyków i miłośników sportu kolarskiego do składania ofiar na fundusz ekshumacji zwłok śp. Stankiewicza Tadeusza, byłego mistrza kolarskiego Polski, który padł ofiarą terronu okupanta, z miejsca kaźni Palmir na cmentarz na Powązkach.

## Zjednoczone-Wima 10-6

Wczorajszy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo kl. A, rozegrany między Zjednoczonymi a Wimą, zakończył się wygraną pierwszych w stosunku 10:6. Techniczne wyniki wypadły następująco: W. masza: Kargier (Z) wygrał przez poddanie się Szudrowicza (W) w 3-iej rundzie, w. kogucia: Czarniecki (Z) zwyciężył na punkty Pogorzelskiego (W), w. piórkowa: Nowicki (W) już w pierwszym starciu zmusił Adamiaka (Z) do poddania się, w. lekka: Kaźmierczak (Z) wygrał na punkty z Plutą (W), w. półśrednia: Szczapurski (Z) po 1-szej rundzie zwyciężył Pietranke (W), jak również Szczeciński (Z) — Bokse (W). W następnych 2-ch wagach Wima zdobyła 4 punkty walkowerami wobec braku przeciwników dla Karwackiego i Jarczewskiego. W walce tawrzyskiej wagi papierowej Grau (Z) pokonał Kwiatkowskiego (W).

# Imprezy „Tygodnia AZS”

Akademicy z piłką przy siatce. — Sport i zabawa. — Śląskie „pieronny” i Dymśza na rewii

W dniu 16 listopada w ramach „Tygodnia AZS” w sali YMCA rozpocznie się o godz. 17 wielki turniej gier sportowych, w którym, poza drużyną miejscowego AZS-u, wezmą udział zespoły AZS-ów Krakowa, Torunia i Warszawy.

Gry sportowe od wielu lat cieszą się specjalną popularnością wśród młodzieży akademickiej, sędzić więc należy, że i ten turniej przeprowadzony zostanie na odpowiednim poziomie sportowym.

Wyrównany poziom wszystkich zespołów skłania nas do przypuszczeń, że zawody powyższe wypadną interesująco i dostarczą widzom wiele emocji.

Miłośnicy piłki ręcznej ze szczególnym zainteresowaniem oczekują na występ doskonałej drużyny w siatkówce —

AZS Warszawa, który dzierży w swych rękach tytuł wicemistrza Polski.

Ogólnie przypuszczają, że w siatkówce decydująca walka o pierwsze miejsce i jednocześnie o zdobycie pucharu Dra Bohdana Stefanowskiego rozegra się między AZS-em warszawskim, a AZS-em łódzkim, który zdążył na czas zmontować silny zespół.

Finałowe spotkania odbędą się w niedzielę o godz. 12, po których nastąpi uroczyste rozdanie nagród.

Nagrody te są wystawione w f-mie B. Kantor przy ul. Piotrkowskiej 72.

OFIARODAWCY nagród — uwaga!  
Wobec licznych telefonicznych zapytań Zarząd AZS-u łódzkiego informuje, że f-my i osoby prywatne, które chcą ofiaro-

wać swe nagrody dla zwycięzców imprez sportowych, odbywających się w ramach „Tygodnia AZS-u”, proszeni są o zawiadomienie o tym telefonicznie AZS, Nr tel. 158-13, lub nadesłać swe nagrody do sekretariatu AZS-u, ul. Lindleya 3, załączając jednocześnie pismo, dla kogo ofiarodawca życzy przeznaczyć swą nagrodę.

### PODWIECZOREK I BAL AZS-u

W dniu 17 listopada o godz. 16 po poł. AZS urządza podwieczorek przy mikrofonie. Podwieczorek odbędzie się w lokalu „Tabarin”, ul. Narutowicza 20.

Dochód z podwieczorku przeznaczony jest na przygotowanie czołowych zawodników AZS-u na akademickie mistrzostwa świata, które odbędą się w roku 1947 w Paryżu.

Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików.

Zaproszenia na bal AZS-u, który odbędzie się w salach Województwa w dniu 17 listopada, można nabywać od czwartku w sekretariacie AZS-u, ul. Lindleya 3.

### „PIERONY” NA REWII

Ostatnie przygotowania do wielkiej rewii artystycznej, która odbędzie się w niedzielę w sali kina „Polonia” o godzinie 11-iej — już ukończono.

AZS, jako organizator tej imprezy, nie zdradza zbyt chętnie do wyjawienia tajemnic programu. Ale czyż wszyscy są dyskretni? Znaleźli się tacy w łonie AZS, którzy nie mogli utrzymać tajemnicy. — Sympatyczne „Azetesiaki” pierwsze uchylili rąbka tajemnicy i poinformowały nas, że w rewii tej Dymśza wystąpi jako student i „azetesiak”.

Pozostali aktorzy również postarają się bawić dowcipem publiczność.

Nie dziwnego, że rewia ta wywołała w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie. Już w pierwszym dniu sprzedano ponad 200 biletów. Nawet „kibice” AKS, którzy przyjadą ze swym pupilkim do Łodzi na mecz z ŁKS i dowiedzieli się z prasy o rewii — wczoraj nadesłali telegram następującej treści:

„Rezerwować 40 biletów rewii. Pierony Śląskie”.

Bilety na rewie można nabywać do niedzieli rano wyłącznie w kasie kina „Polonia”. Akademicy korzystają ze zniżki.

## Chmielewski walczy!

Nasz ulubieniec wygrał 10-ciurundową walkę z murzynem Wilkinsem

Wbrew pogłoskom, znakomity nasz pięściarz, HENRYK CHMIELEWSKI, nie porzucił boksu. Pauzował co prawda blisko rok, lecz znów powrócił na ring i odnosi zwycięstwa, rozumie się, jako bokser zawodowy.

W okresie wojny CHMIELEWSKI walczył kilkakrotnie na cele dobroczynne, po tem zerwał z boksem i przez rok blisko nie widział go ringi. CHMIELEWSKI chciał odwiedzić rodzinę swą w Łodzi i zaczął pracować w UNRRA, licząc, że łatwiej nadarzy się okazja przyjazdu do POLSKI. Jak dotychczas, okazja taka nie nasunęła się i CHMIELEWSKI tylko listownie utrzymuje kontakt z rodziną.

Po rocznej blisko przerwie CHMIELEWSKI rozpoczął treningi i już po 2-ciu tygodniach ukazał się w ringu. Jego przeciwnik, murzyn Wilkins, był wyższy i cięższy od niego. Walka odbyła się w PORTLAND i obliczona była na 10 rund.

Nasz rodak odniósł w niej wspaniałe zwycięstwo na punkty. Jedyne trzy rundy miał słabsze, w których wyraźnie oszczędzał sily. W pozostałych siedmiu rundach był lepszy i rozstrzygnął je na swo-

ją korzyść, wygrywając spotkanie pewnie na punkty.

WILKINS jest dobrym bokserem, toteż sukces CHMIELEWSKIEGO jest tym bardziej godny uwagi. CHMIELEWSKI i teraz zapowiada wycofanie się z ringu, nie ma zamiaru jednak zerwać z boksem. Chce zostać trenerem, a jednocześnie menażerem tych, których nauczy sztuki boksowania.

CHMIELEWSKI tęskni za krajem i rodziną i sądzi, że uda mu się odwiedzić swych najbliższych.

Jak wiadomo, CHMIELEWSKI ożenił się w Ameryce z rodaczką z domu również Chmielewską. Dochował się dwoje dzieci i ma dziś 5-letniego chłopczyka, który uczeszcza do przedszkola, i półtoraroczną córeczkę.

Amerikanom sprawia nieprzewyciężoną trudność wymawianie nazwiska naszego znakomitego pięściarza, toteż wy kombinowali sobie skrót i dzisiaj nasz CHMIELEWSKI znany jest w Ameryce jako „Chemel”. Tak nazywa go też prasa amerykańska, zapowiadając występ CHMIELEWSKIEGO i opisując jego walki.

# Jedyna przeszkoda - Śląsk

Podział uczestników mistrzostw pięściarskich Polski jest dla Ł. K. S. korzystny

Do dnia 22 bm. mistrzowskie zespoły pięściarskie w okręgach mają termin zgłaszania się do mistrzostw drużynowych Polski. Nie wątpimy ani na chwilę, że każda drużyna, legitymująca się tytułem mistrza okręgowego, zamierza stanąć do walki o mistrzostwo Polski i obawy, że w turnieju tym może brać udział mniej niż sześć zespołów są, zdaje się, nieuzasadnione.

Dlatego też przygotowanym trzeba być raczej na podział uczestników na dwie grupy, niż start ich w jednej. Grupy wyłonią spośród siebie najlepsze zespoły, do ostatecznej walki o tytuł drużynowego mistrza Polski.

Obok mistrzów okręgowych, udział w turnieju mistrzowskim ma zapewniony przedwojenny mistrz Polski, poznańska Warta, jako obrońca tytułu. Toteż w meczach okręgowych, w których Warta bierze udział, figuruje ona pod nazwą Warta I B.

Losowanie mistrzostw i ustalenie kalendarzyka spotkań odbędzie się w Poznaniu. W związku z tym wyjeżdża do Poznania, jako przedstawiciel mistrzowskiego ŁKS-u, p. Sikorski, by reprezentować w PZB interesy swego klubu.

Do pierwszej grupy zaliczono Warszawę, Gdańsk, Bydgoszcz, Poznań i Wrocław, a do drugiej Rzeszów, Kraków, Lublin, Śląsk i Łódź.

Ten podział oceniamy jako dość korzystny dla ŁKS-u, gdyż jedynym jego poważniejszym przeciwnikiem będzie tylko mistrz Śląska, natomiast pozostali uczestnicy nie odegrają większej roli i im przypadnie rola współzawodnictwa o dalsze lokaty w tabeli. Oceniamy grupę pierwszą, jako bardziej wyrównaną i tutaj do pierwszego miejsca równe szanse ma tak samo Warszawa, jak Poznań i Pomorze. Do głosu doszedłby też zapewne i Dolny Śląsk, gdyby reprezentowany był przez „Paławag”, drużynę Grzywoza i Sztołca.

Tymczasem mistrzem Dolnego Śląska jest ŁKS.

Rozgrywki te pociągną za sobą mecze i liczne rozjazdy drużyn. Odległość Łódź — Rzeszów, Łódź — Lublin i Łódź — Kraków są wielkie i odbywanie takich podróży pociąga za sobą poważne koszty. By uniknąć tych nadmiernych wydatków PZB poczynił starania o uzyskanie zniżek kolejowych. Niestety, nie nie wskórał i trzeba będzie płacić pełną taryfę za przejazd, co poważnie obciąży kasy klubowe.

Pragnąc uchronić się przed niespodziankami ze strony klubów jak: niestawienie się na mecz, lub wycofanie się z mistrzostw, PZB przewidział w regulaminie dość poważne kary pieniężne i wysokie odszkodowania dla strony przeciwnej. Samo wycofanie się z mistrzostw pociąga za sobą grzywnę 2.500 złotych, a niestawienie się na zawody kosztować będzie klub bagatelkę... 25.000 zł., jako odszkodowanie dla strony przeciwnej.

Coś dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W. P. JARACZA 27
Dzisiaj dni następnym kamedia polityczna Juliusza Ursyna Niemcewicza „Powrót posła”.

TEATR TUR 11-go Listopada 2

Dzisiaj dni następnym pełna życia, wdzięku i humoru kamedia J. Blizińskiego „Pan Damazy” w jubileuszowej obsadzie z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY D. 2.

przy ulicy Daszyńskiego 34
gra ciągle z nieustającym powodzeniem kamedie G. B. Shawa „Major Barbara”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj codziennie kamedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępała p.t. „MOJA ŻONA PENELOPA” z udziałem całego zespołu „Syreny” w reżyserii Stanisława Perzanowskiej.

TEATR „GONG”

„Przez dziurkę od klamki” z Dymszą i Giezińską. Początek o 19.30

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”

W godzinie 19 ostatnie dni „WESOLA WDÓWKA” z udziałem Jadwigi Kenda, Michała Śleskiego i całego zespołu artystycznego.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Wielki przelom”.
WISLA (Przejazd 1) — „Nasz okręt”.
ADRIA (Główna) — 15-letni kapitan.

Program radiowy na dziś

12.40 Koncert 14.00 (z Łodzi) Pog. spółki T. Radwana p. t. „Działalność Społeczna na rynku Włókna emerytalnego”.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria. obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 5 — 7 tel. 181-4 7884
Dr KCWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1, 3-6. Tel. 150-53 7883
Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych przyjmuje od 12-2. 6-8 tel. 179-56 Sienkiewicza 34. 7885

KURSY KROJU dla krawców damskich i męskich przeprowadza Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy, Woj. Łódzkiego. Zapisy do dnia 15 listopada przyjmują Sekretariat w godzinach 9-15, Łódź, Stalina 7. 9564

Lokale

SAMOTNY poszukuje pokoju przy rodzinie, tel. 184-18. 9669
SKROMNIE umeblowany pokój oddam pani od 35 lat. Oferty do administracji pod „Pokoje”. 9718
PRZYJMĘ koleżankę z medycyny do wspólnego pokoju, tel. 172-24. 9671

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI kamaszniczy buclarze do stołu i do maszyny, Piotrkowska 220, telefon 184-18 9695
POTRZEBNA wychowawczyni do dziecka i z 7 m. Pożądane referencje Sienkiewicza 145-4, telefon 184-18. 9694
POTRZEBNA kobieta na przychodnię, Sienkiewicza 145-4. 9693

Kupno — sprzedaż

STYPIALNIE orzechową sprzedam. Okazja. Łódź, Narutowicza 54 m. 14. 9626
KUPIĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru. Lipowa 1-3 od 1. — 16. 9428
MEBLE w dobrym i z c. m. stanie kupuje stolarnia, Krasickiego 3, przy Rzgowskiej, przy stanku Piaseczna. 9483

Nauka

LEKCJE: angielskie i francuskie, rosyjskie, czeskie, włoskie, hiszpańskie, niemieckie. Daszyńskiego 61 m. 6.

ZAGUCIONO legitymację ucz., tramwajową kartę RKU, dowód tożsamości, wymeldunek, kartę wymienną na m-c gudzian, zaświadczenie na kolej i bilety miesięczny na nazwisko Bielicki Zbigniew, Łódź, Kiłińskiego 164 m. 15. 9720

SKRADZIONO portfel z dowodami i zaświadczenie pracy na nazwisko Jasińskiej Alicji oraz dowód osobisty wraz z innymi dokumentami wydane przez Wvdz. Zdrowia na nazwisko Dr. Orlicza. 9691

ZAGUCIONO zaświadczenie wojskowe państwowe z Niemiec, pałcówkę i inne dokumenty na nazwisko Skłerniewski Feliks, Zgierska 10. 9686

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Nr. 12608 Łódź powiat na nazwisko Błaszczak Edward, Aleksandrów, Piotrkowska 24. 9679

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Miller Eugeniusz, Oficerska Szkoła Intendencja. 9677

ZAGUCIONO pałcówkę leg. Zw. Przewoźników Konnych kwity z Urzędu Skarbowego na nazwisko Ławniak Władysław, ul. Waryńskiego 10. Zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 9678

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Konia, dowód osobisty na nazw. Wawrzyniak Mieczysław, wieś Chorzępka, gm. Świnice, pow. Turek. 9675

ZAGUCIONO dokumenty, pałcówkę, książkę wojskową leg. służbowa Z. M., świadcstwo klubowe na nazwisko Ciechowicz Jan, zam. Łódź, Pojezierska 13. 9674

SZO FER

posiadający prawo jazdy, mechanik, kawaler może się zgłosić do Administracji „Expressu”, Piotrkowska 102 a w godzinach 4-5 po południu.

WIELKA ZABAWA TANECZNA

w salach Domu Żołnierza, ul. Daszyńskiego 34
Dnia 16 b. m. Początek o 20-ej. Wyjątkowo tani bufet. Doborowa orkiestra. Sale ogrzane.

Przelarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie instalacji świetlnej w budynku szkolnym przy ul. Pogonowskiego 51.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej 64 I piętro w pokoju Nr. 5 do dnia 25 listopada 1946 r. do godziny 11-ej w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie instalacji świetlnej i dzwonekowej w budynku szkolnym przy ul. Pogonowskiego 51.”

Szczególne informacje oraz ślepe kosztorysy z opłatą 50 zł. można otrzymać w Dziale Technicznym, Oddział Instalacyjny, pokój 740, II piętro.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami należy opłacić 4 proc. od sumy oferowanej w Księdze Zarządu Miejskiego przy ul. Roosevelta 15, a kwit zaliczyć do oferty. Zarząd Miejski w Łodzi zaszerega sobie prawa wyboru ofert, unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert firm, które okazały się dowodem wpłynięcia, Pożyczki Odbudowy lub zaświadczenia o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 14 listopada 1946 roku. Zarząd Miejski w Łodzi 9697

WIECZÓR „RÓŻEG” W PICEWICKU

W Klubie Literatów „Fickwick” przy ul. Traugutta Nr. 6 w sobotę dnia 16 bm. odbędzie się wieczór: tygodnika „Róża” Wystąpią: Władysława Nawrocka, Andrzej Bogucki, Ludwik Jerzy Kern, Stanisław Sejecki, Stefan Stefański. Konferansjerka A. Bogucki.

BAL W GRAND CAFE

W Grand Cafe odbędzie się dnia 16 XI od godz. 21 do białego rana bal, urządzony staraniem „Caritas”. Calkowity dochód dla najbardziej potrzebujących.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową na nazwisko Kowalik Bronisław, Oficerska Szkoła Intendencja. 9678